

# Andrzej Garczarek, Rozbite Oddziały

Po klęsce - nie pierwszej, podnosząc przyłbicę  
Przechodzą, jak we śnie, ostatnie granice  
Przez cło przemycają swój okrzyk bojowy  
I kulę ostatnią, co w ustach się schowa  
Przy stołach współczucia nurzają się w winie  
I obcym śpiewają o tej, co nie zginie  
Swą krew ocaloną oddają za darmo  
Każdemu, kto zechce połączyć ich z armią  
Farbują mundury, wędrują przez kraje  
I czasem strzelają do siebie nawzajem  
Pod każdym sztandarem - byle nie białym  
Szukają zwycięstwa - rozbite oddziały  
Przychodzą po zmierzchu do kobiet im obcych  
A tam, kiedy przejdą - urodzą się chłopcy  
Gdy wrócą, przygnani kolejną zawieją  
Zobaczą, że synów swych nie rozumieją  
Spisują więc dla nich, dla nich noc w noc pamiętniki  
Nieprzetłumaczalne na obce języki  
I cierpią, gdy śmieje się z nich świat zwycięski  
Niepomni, że mądry nie śmieje się z klęski